№ 1 (15). Rok II. Warszawa, 15 stycznia 1922 r. Cena mk. **25.**

STRZELEC

ORGAN T-WA ZWIĄZEK STRZELECKI

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 47). TELEFON 415-81.
Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 4-ej p. p.
Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 4-ej p. p. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

Wychowanie fizyczne młodzieży szkolnej.

Powszechne przygotowanie obywateli Rzeczypospolitej do służby wojskowej zajmuje w ostatnich czasach coraz więcej uwagę nietylko sfer wojskowych, ale i ogółu społeczeństwa. We wszystkich niemal kierunkach prasy zauważyć można mniej lub więcej rzeczowe artykuły, których autorzy bądź rzucają nowe projekty, bądź też krytykują to, co dotychczas było zrobione. Wielką wagę tej kwestji potwierdzają uchwały, obowiązujące we Francji i Anglji, wprowadzające przymus wychowania fizycznego dla młodzieńców od lat 16, oraz zastrzeżenie uczynione w Traktacie Wersalskim, iż Niemcom nie wolno zakładać stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych. Nasz Regulamin Piechoty cz. I par. 35 powiada iż „wychowanie fizyczne wojskowe powinno być poprzedzone wychowaniem fizycznym w szkołach przed wstąpieniem do wojska, ponieważ służba wojskowa trwa zbyt krótki okres, by mogła odrobić to, co poprzednio zanieniedbano". Rzecz naturalna, że wszystko to, czego wymaga wojsko od rekruta, wstępującego do szeregów, t. j. zdrowie, siła fizyczna i duchowa, oraz pewien stopień rozwoju umysłowego, nawet w razie, gdyby kto był zwolniony od służby wojskowej, przydać się może i korzystnie się odbije w dalszym życiu. Przejrzenie bowiem nawet pobieżne wyników poboru daje jasne pojęcie o słabym rozwoju fizycznym naszej ludności, szczególnie miejskiej, a najprostsze ćwiczenia wojskowe sprawiają trudności elementowi wiejskiemu, który w większości wypadków jest "niedźwiedziowaty lub gapiowaty". Coprawda doświadczenie wojny światowej wykazało, że ścisłych wiadomości wojskowych można rekruta wyuczyć nawet w parę miesięcy. W czasie dyskusji nad prawem poborowym we Francji w r. 1920 gen. Serail powiada, że „po trzech miesiącach są już zdatni do zmobilizowania i dostatecznie wyszkoleni". I chociaż w tymże samym mniej więcej czasie szwajcarski gen. Wille chce przedłużyć okres służby rekruckiej do 4, a nawet 6 miesięcy, motywując to tym, że jest to najkrótszy termin, w jakim można dokładnie przygotować rekruta do wymagań nowoczesnej wojny, praktyka wykazała, że nawet po kilku tygodniach żołnierza można do boju przygotować. Lecz na to, by żołnierz posiadał nie-

tylko pewne wiadomości wojskowe, lecz mógł je skutecznie wykorzystać w boju, musi być odpowiednio rozwinięty fizycznie, oraz musi posiadać hart ducha, a obu tych właściwości nietylko w okresie półrocznym, ale nawet i podczas dwuletniej służby wojskowej wykształcić nie można.

Kwestję przygotowania młodzieży do służby Ojczyźnie z bronią w ręku zrozumiano już na wiele lat przed wojną, wszędzie podobne mniej więcej znajdując rozwiązanie. Pierwsze kroki w tym kierunku poczyniła Szwajcarja, wprowadzając w r. 1877 przymusową naukę strzelania dla młodzieży w wieku od lat 16 do 20. Następnie w końcu XIX wieku zaczęły powstawać stowarzyszenia typu wojskowo-wychowawczego w Niemczech. W kilkanaście lat potym we Francji. W chwili wybuchu wojny dobrze zorganizowano wychowanie fizyczne młodzieży w Japonji, w Ameryce (Military Collegos), w Anglji i tym się tłomaczy tak szybkie zorganizowanie wielkich i sprawnych armji przez te dwa ostatnie państwa, mimo, iż nie posiadały one na stopie pokojowej odpowiednio dużych kadr wojsk stałych.

O naszych dotychczasowych pracach nad przygotowaniem młodzieży do służby wojskowej trudno coś konkretnego powiedzieć. Sejm nie miał czasu w tej sprawie pomyśleć. M. S. Wojskowych mogło wydać wobec tego tylko instrukcje tymczasowe, Ministerstwo Oświaty pozytywnie tą sprawą się nie zajęło. Istnieje już coprawda projekt utworzenia legji szkolnych, jednak nie znajduje on zwolenników wśród członków już istniejących towarzystw wojskowo-wychowawczych, jak n. p. Harcerstwo lub Związek Strzelecki. W majowym numerze „Bellony“ ppor. Nekrasz, omawiając sposób przygotowania młodzieży do służby wojskowej pisze:

„Tu i owdzie dają się słyszeć głosy o oddaniu, względnie podporządkowaniu przysposobienia wojskowego młodzieży harcerskiej tym czy innym instytucjom państwowym lub społecznym. Stanowisko takie jest mylnym, gdyż godziłoby w najistotniejszą część harcerstwa, a mianowicie w czynnik samowychowania się młodzieży, czynnik, którego największą zaletą jest to właśnie, iż stwarza takie warunki, które pobudzają młodzież do samodzielnego, od wewnątrz płynącego zrozumienia potrzeby odpowiedniej pracy nad sobą“.

To samo można powiedzieć w stosunku do innych stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych, dbających nietylko o wyrobienie fizyczne, ale również o rozwój charakteru, cechującego dobrego obywatela-żołnierza. Doskonale przedstawił tę samą sprawę ppłk. Koc w artykule „Zagadnienie szkolenia rezerw“ (Bellona listopad 1921).

„ . . . wydaje się całkiem naturalnym, że w tak specjalnej dziedzinie, jak wojsko, tylko odnośne władze państwowe mają coś do powiedzenia. Nie jest tak jednak w istocie, a znowu jak na wielu innych polach, zbyt łatwo społeczeństwo zrzeka się swego głosu i pomocy, pozostawiając całą akcję inicjatywie władz państwowych, przyzwyczajone do tego podczas długiego okresu wojny“.

W rzeczywistości życie samo daje dowody, iż wszelka akcja, przeprowadzana z góry, bez możności samodzielnej pracy społeczeństwa i wykazania inicjatywy poszczególnych jednostek, jest mniej pociągającą, niż taż sama akcja przeprowadzana przez społeczeństwo, a wspierana przez odnośne władze. Często dawało się zauważyć, jak uczniowie uciekali z lekcji gimnastyki, a gromadnie uczęszczali na ćwiczenia sokole lub strzeleckie, choć niejednokrotnie i tu i tam był ten sam wykładowca.

Jeżeli więc państwu zależy na tym, by jak największa ilość młodzieży przeszła wychowanie wojskowe, nie dojdzie nigdy do tego drogą przymusu, lecz jedynie przez odpowiednią propagandę lub ulgi. A więc powiększenie urlopów przez czas czynnej służby wojskowej, ułatwienia przy obejmowaniu posad państwowych, prawo wyboru rodzajów broni lub pułku dla tych, którzy wykażą się dodatnim egzaminem pod względem rozwoju fizycznego, oto co mogłoby zachęcić społeczeństwo do pracy w tym kierunku i wydobyć z niego energię, zużywaną obecnie na inne cele, częstokroć dla narodu niepożyteczne. Zasadniczą pracę nad przygotowaniem młodzieży do służby wojskowej można podzielić na trzy działy:

a) wychowanie moralne
b) rozwój fizyczny
c) wiadomości wojskowe

Najważniejszemi są dwa pierwsze, gdyż ścisłych wiadomości wojskowych można nauczyć w bardzo krótkim nawet czasie. Główną rzeczą będzie „wyrobić w młodzieży przedewszystkiem tężyznę moralną i fizyczną przez odpowiednie uzgodnienie programu prac czysto szkolnych z pracami wojskowo-wychowawczemi“.

Zorganizowanie tej dziedziny życia będzie wymagało dużo namysłu i doświadczeń, gdyż gotowych wzorów nie mamy, nie będzie można bowiem obcych warunków żywcem na nasz grunt przeszczepić. Szczególniej, gdy chodzi o młodzież szkolną, musi być zupełnie ścisłe porozumienie M. S. Wojskowych z Ministerstwem Oświaty, przyczym młodzież powinna, korzystając z pomocy i wskazówek, organizować się samorzutnie, młodsza w Harcerstwie, starsza w Związkach Strzeleckich, które są jedynemi instytucjami, ujmującemi sprawę przygotowania rezerw fachowo i pod kontrolą czynników zainteresowanych. Sprawa zorganizowania kół szkolnych Związku Strzeleckiego, kontrola nauczycieli, czas i miejsce większych ćwiczeń i wogóle stosunek uczniowskich kół strzeleckich do władz szkolnych — pozostaje do omówienia.

Główną rzeczą jest, żeby młodzież poczuła, że stanowi cząstkę narodu i bierze udział w pracy obywatelskiej, gdyż tylko wtedy będzie odpowiednio reagować na dobrą i na złą dolę własnego państwa.

Szczególnie ważne jest wychowanie młodzieży szkół średnich, gdyż chociaż nie jest ona elementem przeważającym w armji, ale mimo to decydującym, bo z niej powstaje korpus oficerski i instruktorów, a zresztą ta właśnie młodzież najsłabiej jest rozwiniętą.

Tak więc dotychczasowy rozwój Harcerstwa i Związków Strzeleckich na terenie szkół średnich nie jest dążeniem do celu po najmniejszej linji oporu, ale koniecznością dla przygotowania odpowiedniej ilości instruktorów i stworzenia podstawy do rozwoju tych organizacji na całe społeczeństwo, a tylko w ten sposób pojęta praca będzie mogła dać wyniki, jakie są niezbędne dla tego, aby naród gotowy był kadżej chwili do stawienia oporu tym, którzyby ośmielili się zagrozić jego bytowi. —

Antoni Gajl.

Równe, dn. 20.XII. 1921 r.

Przeobrażenie armji nowoczesnej*).

Ppłk. Szt Gen Wacławowi Stachiewiczowi — poświęcam.

I.

Wojny czasów najnowszych, wojny Wielkiej Rewolucji Francuskiej i o wyzwolenie Niemiec w początkach okresu, wojna bałkańska 1912 — 13 r., a w szczególnej mierze ostatnia wielka wojna europejska 1914—1918 r., ujawniły nam dobitnie przewrót, zachodzący w dziedzinie wojskowości nowoczesnej.

Do prowadzenia wojny nie wystarczają już dawne armje stałe, najemne, czy konskrypcyjne XVIII wieku, złożone z żołnierzy li-tylko zawodowi wojskowemu się poświęcających. Państwa dla obrony swej sięgać muszą, drogą powoływań, do coraz nowych roczników do wielkiego rezerwoaru, jakim jest cała ludność męska, ba, zmuszone są pociągać do służb pomocniczych nawet kobiety.

Gdy dawniej armja regularna, oparta o materjał ludzki, niezależny od narodu, gwarantująca posłuch bezwzględny monarsze, za którego sprawę się biła, oparta jedynie o cnoty zawodowe, ducha i honor wojskowy kasty, obcą była sprawom i potrzebom żywotnym narodu; — dzisiaj, gdy w wojnach nie chodzi już o interes dynastyczny króla, o zabezpieczenie polityki gabinetowej, czy utrzymanie prestige'u mocarstwowego państwa, o zabra-

*) Wyjątek z pracy: „Podstawy armji narodowej“, która wyjdzie niebawem w książce.

nie, czy posiadanie jakiejś prowincji, czy kolonji, obchodzących tylko króla i rządzących, — dziś, gdy wchodzą w grę najżywotniejsze interesy narodów i chodzi o zabezpieczenie całości, czy niepodległości państwa,—naród sam musi ująć w ręce obronę państwa, musi, aby oprzeć się nieprzyjaciołom, poświęcić obronie swej sprawy wszystkie siły i środki: życie, mienie i trud obywateli.

„Wojny królów minęły, rozpoczynają się wojny narodów“. — Temi słowy już dawniej scharakteryzowano przewrót w dziedzinie wojny i wojskowości, dokonany przez Wielką Rewolucję Francuską, łącznie z przewrotem politycznym, rozpoczęła się nowa epoka: naród, zagrożony w swym bycie, składa na ołtarzu wojny nie już drobny, dorywczy podatek krwi i mienia; pozostając obcym wypadkom, już nieobojętny na cele i skutki wojny, a będąc zagrożony w swych interesach, cały ogarnięty namiętnością walki i wolą zwycięstwa, przejęty uczuciami najszlachetniejszemi, zapałem, elementami, dotąd mało wyzyskiwanemi w walkach wieku XVIII państw oświeconych*), rzuca na pola bitew coraz większe masy staje cały pod bronią. Wojna czerpie wszystkie środki bojowe nie już z ograniczonych skarbców, króla czy pożyczek, otrzymanych przez rządy, nie z drobnych, przygotowanych magazynów broni i amunicji dawnych czasów, a z działalności, z wysiłku całego społeczeństwa, przystosowującego warsztaty swej siły i pracy do zaspokojenia konieczności i potrzeb wojny. Nowa epoka demokratyzacji państw, zespolenia się interesów poszczególnych warstw narodu, splątanych we wspólnym interesie obrony swego dobytku materjalnego i duchowego, narzuciła nowe formy wojskowosci, wojnę uczyniła polem olbrzymich zmagań wielkich sił i środków narodu, zapasami wielkich mas o krwawym i groźnym przebiegu, o nieznanym dawniej napięciu, choć zdawało się, niosła w zanadrzu ułudy: „wiecznego spokoju“, „szczęścia“ i „postępu ludzkości“.

*) My, Polacy, znamy zdawna dobrze te elementy wojny, jej „moral“; wielki nasz wiek bohaterski—XVII, jest najlepszym przykładem wojen o charakterze „dramatu przerażającego i pełnego namiętności“ jak charakteryzuje wojny nowsze Jomini.

Przewrót w dziedzinie wojny i wojskowości sięga daleko poza sferę spraw armji i taktyki. Przeobrażenie wojny, jej sił, środków i celów powoduje przesunięcie wielu elementów życia, przemiany ich, zanik jednych i powstanie innych. Łącząc się coraz bardziej z bytem narodu, przenikając coraz głębiej całość życia i spraw polityczno-społecznych ogółu, wojna odbija na nim wybitnie swoje piętno, naginając do siebie wiele zagadnień, pociągając nowe sfery życia i myśli, namiętności i uczuć narodów. Na polach bitew nie rozgrywają się już oderwane prawie od życia narodu zawody, których skutki nie mają żadnego, albo małe znaczenie dla rozwoju społeczeństw. Naród, wciągnięty swemi najistotniejszemi interesami w straszliwą grę wojny, zmuszony do obrony i oporu rzuca na szale bitew coraz nowe siły i środki, ponosi coraz większe ofiary, niesie nowy wysiłek dla wygranej, sam staje na placu walki, bo wie, że klęska, przegrana wojna jest zatratą wszystkiego i wszystkich, ruiną przyszłości, najcenniejszego skarbca narodu.

* * *

Przeobrażenie dawnej armji stałej w armję nowoczesną—naród pod bronią—wymaga oparcia przygotowań do wojny, tak w zakresie tworzenia siły zbrojnej, jak i w dziedzinie potrzeb materjalnych, na szerszych podstawach organizacyjnych, uwzględniających właśnie elementy życia państwowego narodu, czynniki obywatelskie, moralne, ideowe, społeczne, polityczne, wykorzystując je i wciągając w orbitę programu tworzenia siły zbrojnej, budując już nie twór oderwany, zamknięty i żyjący we własnym świecie, mechanizm wojenny dawnych epok, a siłę, opartą o wolę i moc wewnątrzną narodu. Nie wystarczą już gotowe, ustalone na podstawie statystycznej średniej normy i schematy organizacyjne i mobilizacyjne armji dotychczasowych. Wojna, w swej postaci dzisiejszej, narzucając narodowi nowe wysiłki, sięgając głębiej do dna sił i, zapału narodowego, rozszerza powielokroć formy przygotowane w czasie pokoju, zmienia je i opierając się na nowym wysiłku twórczości operacyjnej, przy zastosowaniu nowych środków do walki, wynalezionych przez techników, nowych pomysłów taktycznych, — zmusza do zmian

zasadniczych dotychczasowych form wojennych*). Wojna w swym rozwoju taktycznym, technicznym i moralnym, rozbijając często normy dotychczasowe, stwarza nowe organy, narzuca nowe formy, więcej przystosowane do nowych warunków walki, urabia i wysuwa nowe typy i elementy wojska, jego moralnych wartości, stawia nowe wymagania fizyczne, umysłowe i techniczne ogółowi armji. To też koniecznym się staje przewartościowanie poszczególnych pojęć i elementów wojny i armji; zanalizowanie, czy dotychczasowe formy wystarczą do budowy nowej, wymaganej w obecnych warunkach bojowych, siły wojennej narodu, do stworzenia podstaw armji narodowej. Może trzeba będzie rozpocząć poszukiwanie elementów nowych, twórczych dla organizacji sił wojennych.

(D. c. n.) *J. Swarzeński.*

*) Tak np. podstawowa jednostka taktyczna—batal̦jon, jakże zmienił się pod względem stanu ludzi i różnych broni, podziału części i ich roli w związku z przemianą warunków walki, użycia broni, stanu wychowania i moral żołnierzy.

Praca oświatowo-kulturalna w Związku Strzeleckim.

III

Do wykonania powyższych zamierzeń członkowie każdego oddziału winni tworzyć sekcje i kółka samokształceniowe, gdzie pewna grupka udzi chętny ch dobiera sobie odpowiednie książki z danej dziedziny wiedzy, wspólnie je odczytuje, rozwija na powzięty temat wymianę zdań, jednemu lub dwum członkom powierza opracowanie referatu, pogadanki, której na zebraniu takiej sekcji lub kółka wszyscy słuchają, dorzucając swoje uwagi. Jeśli referat lub pogadanka będą dobrze opracowane, wówczas można urządzić publiczny odczyt lub pogadankę dla członków oddziału. W ten sposób ludzie znacznie się wyrabiają, nastąpi wspólna wymiana myśli, a organizacja będzie tchnęła życiem i zapałem. Zarząd Główny Związku Strzeleckiego gotów jest domagać owym poczynaniom przy współpomocy fachowców i instytucji oświatowo-kulturalnych.— Wielce jest wskazane, aby poszczególne oddziały Związku Strzeleckiego nakreślały zgóry program pracy kulturalno-oświatowej, starając się wprowadzić go w życie. Pracy ciągłej nie można nigdy opierać na dorywczości i przypadkowości. Z tej racji Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego, rozumiejąc doniosłość planowej pracy oświatowej powziął następującą uchwałę:

„Zjazd poleca Zarządom Oddziałów, aby zakreśliły sobie ścisły program swej pracy kulturalno-oświatowej na rok cały i podawały go do wiadomości swych członków, starając się korzystać z pomocy instruktorskiej fachowych instytucji oświatowych, oraz by prowadziły dokładną statystykę prac dokonanych i przesyłały ją w określonym terminie Zarządowi Głównemu".

Współdziałanie z instytucjami fachowo-oświatowemi musi polegać na korzystaniu z ich instruktorskich wskazówek. Poza tym nawiązywanie łączności porozumiewawczej w kierunku *pracy na zewnątrz*, a więc noszącej charakter pracy obywatelskiej, musi polegać na skoordynawaniu i uzgadnianiu przedsięwzięć oświatowych, wprowadzając podział pracy. Na wsi należałoby porozumiewać się z kółkami rolniczemi, jak również z organizacjami spółdzielczemi, strażackiemi, kołami Polskiej Macierzy Szkolnej, oraz z kołami Młodzieży Wiejskiej, które najwięcej okazują zapału do pracy samokształceniowo-oświatowej. Dla tego też Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego powziął następującą uchwałę:

„Zjazd wzywa członków Zw. Strzeleckiego do czynnego współdziałania na terenach wsi w rozwijaniu prac kluturalno-oświatowych z kołami Młodzieży Wiejskiej z zachowaniem całkowitej ich samodzielności".

To zachowanie samodzielności organizacji młodzieży jest pierwszorzędnej wagi dla harmonijnego współdziałania.

Coprawda zdarzają się wypadki, iż młode pokolenie niezawsze znajduje należyte zrozumienie u starszych, że często napotyka na duże przeszkody i bywa przedwcześnie uży-

wana za narzędzie do poziomej walki społecznej i nie ma troskliwej, prawdziwie rodzicielskiej opieki, jednakże są to naogół wypadki rzadkie, a co najważniejsze wypływające nie ze złej woli, lecz z braku dostatecznej wyrozumiałości dla dążeń i pragnień młodzieży. Wszak młodzież z natury rzeczy posiada wrodzony pociąg do tworzenia czegoś nowego i uczuwa niezłomną potrzebę wylewu swych sił, podobnie jak wiosna. zrywająca okowy lodowe ze spętanych wód, aż wreszcie odnosi tryumf zwycięstwa nad zimą. Dlatego też nikt nie może poczytywać za złe i szkodliwe zjawisko, jeśli młodzież sięga swemi pragnieniami dalej, niż starsze pokolenie, chodzi jeno o to, aby jej energję umiejątnie skierować do pracy czynnej i twórczej, otoczyć gorącą miłością i żywem zainteresowaniem, aby w ten sposób stworzyć piękną harmonję między „staremi a młodemi laty".

Z prac na zewnątrz organizacji strzelcy winni dokładać usilnych starań, aby tam, gdzie zachodzi potrzeba, organizować bądź własnemi, bądź przy współudziale pokrewnych instytucji przedewszystkiem *kursy dla analfabetów*, zachęcając ludzi do zdobywania początków wiedzy, albowiem wiadomo, jak wszyscy gorąco pragniemy wykorzenić nieuctwo i ciemnotę, zwaną analfatyzmem, które ogarnia połowę obywateli naszej ziemi.

W tym kierunku praca oświatowa wymaga obecnie większego nakładu sił, większego poświęcenia i większej ofiarności, niż w każdym innym narodzie. Jaknajrychlej winniśmy te pustynne przestrzenie analfabetyzmu zamienić na żyzne pola kultury narodowej, chociażby ze względu na te olbrzymie zadania, jakich wymaga od nas wielkie, wolne, niepodległe państwo nasze. Zjazd, zdając sobie uwagę z walki z analfabetyzmem, powziął następującą uchwałę:

„Zjazd Delegatów Zw. Strz., stwierdzając, iż analfabetyzmu w Polsce winien być jaknajrychlej wykorzeniony, wzywa wszystkie oddziały strzeleckie do żywego współdziałania z nauczycielstwem, instytucjami społeczno-oświatowemi i organami samorządowemi przy tworzeniu kursów dla analfabetów i kursów dla dorosłych, jak również postanawia, aby członkowie Związku Strzeleckiego, który w ciągu roku z własnej winy nie nauczą się czytać i pisać, zostali z organizacji usunięci". (D. c. n.)

Antoni Langer.

Zarządy.

II.

Przechodzimy do spraw związanych z Zarządami Obwodowymi. Na I Zjeździe Walnym Delegatów Związku Strzeleckiego była podnoszona kwestja istnienia Zarządów Obwodowych. Wysuwano wnioski, aby wogóle rzeczone Zarządy znieść i zastąpić je t. z. referentami administracyjnemi, działającemi z ramienia Zarządów Okręgowych.

Naturalnie wnioski te zostały odrzucone, jako niezgodne z duchem i zasadami, na których zbudowany został ustrój wewnętrzny Związku Strzeleckiego.

Nie można jednak odmówić pewnej słuszności twierdzeniom przeciwników Zarządów Obwodowych, którzy faktami wziętemi z życia umotywowali do pewnego stopnia zbędność tego pośredniego ogniwa organizacyjnego, w wielu wypadkach utrudniającego łączność między Zarządem Okręgu a Zarządami Oddziałów. Oczywiście mowa tutaj o Zarządach Obwodowych stworzonych, że się tak wyrażę, na poczekaniu, albowiem Zarządy, które powołała do życia potrzeba i rozrost organizacji od dołu, wykazały w ostatecznej mierze swoją żywotność i inicjatywę twórczą.

To też przyczyn „niemocy" organizacyjnej niektórych Zarządów Obwodowych nie należy szukać w strukturze organizacynej, lecz w metodzie działania, która została zastosowana przez pierwszych organizatorów Związku Strzeleckiego. Każde stowarzyszenie o charakterze społecz-

nym, buduje swoją strukturę organizacyjną od dołu, t. j. rozpoczyna od zorganizowania całego szeregu najniższych komórek organizacyjnych, stwarzając zatym stopniowo wyższe instancje, a w końcu, po uprzednim przetrawieniu warunków egzystencji na wszystkich niższych stopniach drabiny organizacyjnej, dochodzi do utworzenia centrali — najwyższej instancji stowarzyszenia.

W Związku Strzeleckim rzecz się miała cokolwiek inaczej, a właściwie wręcz odwrotnie; nasamprzód założono centralę, a potym przystąpiono do tworzenia niższych ogniw organizacyjnych, wskutek czego organa pośrednie, jak np. Zarządy Obwodowe, pozbawione naturalnego oparcia od dołu, rzecz zrozumiała, nie mogły sprostać zadaniu, gdyż musiały dopiero tworzyć podstawy pod cały gmach organizacyjny, wierzchołki którego dawno sterczały do góry.

Według brzmienia Statutu Związkowego, Zarząd Obwodowy składa się z prezesów wszystkich oddziałów, istniejących na terytorjum obwodu, oraz z pięciu członków wybranych z pośród strzelców oddziału, istniejącego w siedzibie Zarządu Obwodu. Zajmiemy się tak jednym jak i drugim, więcej jednak Wydziałem Obwodowym, jako tą sprężyną i motorem obwodu, który winien utrzymać w ciągłym napięciu ruch i życie organizacyjne na swoim terytorjum.

Zadania Wydziału Obwodowego sprecyzować można w dwuch krótkich zdaniach:

1) ciągłe i stałe pobudzanie do życia i ruchu istniejących już oddziałów Związku Strzeleckiego.

2) praca organizacyjna na terenie obwodu, t. j. zakładanie jaknajwięcej nowych oddziałów strzeleckich, chociażby nawet nie było pewności, że się przez dłuższy przeciąg czasu utrzymać zdołają.

Członkowie Wydziału Obwodowego, łącznie ze swymi kolegami z Zarządu, winni sobie zdać sprawę z tego, że jedynie oni, mając możność bezpośredniego stykania się z oddziałami strzeleckimi, są w stanie podtrzymywać ciągłość napięcia pracy organizacyjnej.

Ustawiczne budzenie głęboko uśpionego, ducha ludu do czynu—do pracy; stałe nawoływanie masy chodzącej luzem do organizowania się w imię szczytnego hasła, sposobienia się do obrony Ojczyzny, będzie powszednim chlebem Wydziału i Zarządu Obwodowego. Rozrost Związku Strzeleckiego, pokrycie siatką organizacyjną oddziałami strzeleckimi, całego terytorjum Rzplitej Polskiej, zależy w znacznej, a może nawet w wyłącznej mierze, od dobrze zrozumianej i sprężystej działalności Wydziału Obwodowego oraz Zarządu.

Oddział strzelecki to wieś lub miasto. Obwód strzelecki to gmina lub powiat. Zarządy i Wydziały Obwodowe spełnią swoje zadanie tylko wtedy, kiedy w obwodzie nie znajdzie się miejscowości, w którejby nie było oddziału strzeleckiego.

Skład osobowy Wydziału Obwodowego odgrywa naturalnie niesłychanie wielką rolę w jego działalności. Członkowie Wydziału Obwodowego muszą to być ludzie conajmniej inteligientni, wyrobieni społecznie, zdający sobie dokładnie sprawę z obowiązków i zadań, jakie na siebie biorą, oraz nie przeciążeni pracą na innem polu społecznym. Praca w Związku Strzeleckim jest tak olbrzymia i zachłanna, że nie ścierpi obok siebie jakiejkolwiek innej działalności, z którąby się musiała dzielić. Dlatego też, licząc się z tym, że nie wszyscy członkowie Wydziału Obwodowego, ze względu na pracę zawodową, będą mogli poświęcić się wyłącznie pracy w obwodzie, należy bezwarunkowo na koszt organizacji zaangażować płatnego sekretarza, względnie komendanta, ktory byłby stale do dyspozycji Wydziału ewentualnie Zarządu.

Wiadomą jest ogólnie rzeczą, że umiejętne zorganizowanie pracy daje łatwość jej wykonania i zapewnia porządek oraz zwiększa wydajność. Każdy Wydział Obwodowy, przed przystąpieniem do pracy, winien w ogólnych i szczegółowych zarysach opracować plan działania przynajmniej na pół roku i potym konsekwentnie dążyć do jego wykonania.

W pierwszym rzędzie Wydział Obwodowy dążyć powinien do stworzenia sobie, że się tak wyrażę, punktu oporu w oddziale strzeleckim, istniejącym w siedzibie obwodu. Oddział ten musi być postawiony wzorowo pod każdym względem. Oddział ten musi świecić przykładem dobrej organizacji, ruchu i życia wewnętrznego, wszystkim innym oddziałom

strzeleckim. Członkowie Wydziału Wykonawczego muszą bezwzględnie brać żywy udział w ruchu i pracach oddziału. Odwrotnie oddział miejscowy jest na zewnątrz reprezentantem całego obwodu i z tej racji, oprócz tego, że winien być najlepiej postawiony, jest bezpośrednim reprezentacyjnym organem wykonawczym Wydziału Obwodowego. To też pożądanym jest, aby prezes Zarządu, a zarazem i Wydziału Obwodowego był jednocześnie prezesem oddziału miejscowego.

Bez środków materjalnych żadna organizacja nie może liczyć na szybki i pomyślny swój rozrost. Zarząd Obwodowy powinien sobie zdać sprawę jeszcze z tego, że istnienie ze środków zdobytych wyłącznie własnym trudem i przemysłem, będzie najlepszą rękojmią jego żywotności i trwałości. Zarząd Obwodowy zapewni sobie stan kasy przez regularne i bezwzględne ściąganie składek statutem przewidzianych, a co jednocześnie należy do jego kardynalnych obowiązków względem całej organizacji. Zarząd Obwodowy, mając bezpośredni wpływ na oddziały, przeprowadzić winien uchwałę, aby każdy oddział urządził doroczną zabawę na rzecz kasy obwodowej. Obwody powinny pamiętać o tym, że wyższe instancje Związku Strzeleckiego mogą istnieć wyłącznie z tych funduszów, które obwody do ich dyspozycji dostarczą, a więc musi ustać zwyczaj zasilania Zarządów niższych przez wyższe organa Związkowe.

Gwarancją żywotności całego obwodu jest i będzie ścisła łączność, która powinna nosić charakter obustronny, tak ze strony oddziałów, jak i ze strony Zarządów Obwodowych. To też nie dlaczego innego statut Związku Strzeleckiego przewiduje posiedzenia Zarządów Obwodowych przynajmniej raz na miesiąc, na które winni się stawić prezesi oddziałów, jak dla zapewnienia życiu organizacji stałego ruchu i żywej frekwencji. Robienie ruchu, ruchu i jeszcze raz ruchu w całym obwodzie, oto cała sztuka rządzenia, jaką powinny posiadać Wydziały i Zarządy Obwodowe.

Poza tym, aczkolwiek Zarządy Obwodowe podlegają kontroli wyższych instancji organizacyjnych, oraz zobowiązane są do wypełnienia wszelkich uchwał i zarządzeń, jednak są one gospodarzami na swoim terenienie, gdzie wszelkie działania twórcze i inicjatywa lokalna może i powinna znaleźć pole do zastosowania.

Henryk Marjan Królikowski.

Wspomnienia Rotmistrza Kawalerji Narodowej

Antoniego Migdalskiego.

z 1863/4 roku

10)

Czuliśmy się tam bezpieczniejsi, znając patryjotyzm mieszkańców i prawie każdą ścieżkę przez nas wydeptaną. Nie chcieliśmy buntu podnosić, co łatwoby nam przyszło, mając żołnierzy po swojej stronie, by nie dawać złego przykładu. Pewnego dnia przed południem przyszliśmy do folwareczku nieco oddalonego od gościńca, i postanowiono zatrzymać się na noc, tymbardziej, że śnieg padał duży, więc ślad za nami był zasypany. Przypadał na mnie dnia tego dyżur. Po rozstawieniu pikiet, udałem się do stajni pomiędzy żołnierzy, gdyż z oficerami przybyszami nie sympatyzowałem, a głównie niedowierzałem im, bo przeczuwałem, że knują jakieś nieczyste zamiary, prawdopodobnego jednak dowodu nie miałem. Kapelan również nas ostrzegał, żeby się mieć na baczności. Wtym około godziny 3-ej po południu, pikieta wpada na folwarczek, mówiąc, że gościńcem idzie kilkanaście koni w naszą stronę, lecz skutkiem padającego śniegu, nie mogła rozeznać, co za jedni. Dla zrekonensowania zakomenderowałem plutonowi na koń i ruszyłem z kopyta w stronę nieznanych jeźdźców. Podjechaliśmy bliżej, wiec spostrzegli nas kozunie, i dali do nas ognia, my odpowiedziedzieliśmy i zwróciliśmy się galopem w ich stronę. Pogoniliśmy za nimi z wiorstę drogi, lecz, obawiając się byśmy nie napotkali większej siły, z całą ostrożnością wracaliśmy do folwarczku. Zajęła nam ta wycieczka z godzinę czasu. Dojeżdżając, dopędził nas żołnierz, wysłany przez kapelana, z wiadomością, że wszyscy przybysze oficerowie, zabrawszy kilku szeregowców, uciekli. Nie szło nam o nich, lecz

Wiadomości polityczne.

Przegląd polityczny.

Prace komisji polsko-niemieckich, przewidzianych przez decyzję Ligi Narodów w sprawie górnośląskiej, posuwają się naprzód, jednak termin zakończenia prac nie jest jeszcze ustalony. Na Górnym Śląsku bada miejscowe stosunki przewodniczący, Calonder, który w myśl tych samych postanowień rozstrzygać ma w kwestjach spornych. Zarówno organizacje, stowarzyszenia i przedstawiciele instytucji zainteresowanych polskich, jak i niemieckich przedłożyły mu swoje życzenia. W prasie niemieckiej ujawniły się tendencje, zmierzające do rozszerzenia płaszczyzny rokowań, celem objęcia całokształtu stosunków polsko-niemieckich. W interesie naszym leży, aby prace komisji polsko-niemieckich dotyczyły tylko rozstrzygnięcia górnośląskiego i jak najprędzej zostały ukończone, aby Polska mogła objąć w swe posiadanie przyznany jej teren.

Dnia 8. b. m. odbyły się w Wileńszczyźnie wybory do przedstawicielstwą narodowego, podczas których zgłoszono 6 list. Według otrzymanych dotąd nieoficjalnych wiadomości z poszczególnych okręgów wyborczych, skład Sejmu Wileńskiego przedstawiać się przypuszczalnie będzie, jak następuje: Centralny Komitet Wyborczy (Nar. Dem.)—45 mandatów, Rady Ludowe (stworzone przez Straż Kresową) lecz prowadzące politykę chłopską ręka w rękę z Odrodzeniem)—25 mandatów, Pol. Stron. Lud. „Piast"—20 mandatów, „Odrodzenie" (zbliżone do naszego „Wyzwolenia") — 12 mandatów, Socjaliści — 7 mandatów, Demokraci—2 mandaty, bezpartyjni—1 mandat, Żydzi i Litwini list własnych nie zgłosili, Białorusini natomiast wystawili własne listy. Mimo to żydzi udział w głosowaniu brali, jakkolwiek nieoficjalnie. Litwini wobec niewielkiego odsetka ogółu ludności, nie chcąc dyskredytować się wobec zagranicy, nie wzięli udziału w wyborach. Przedstawiciele Komisji kontrolującej Ligi Narodów poczynili w związku z wyborami w Wilnie swoje zastrzeżenia, wysyłając odnośne raporty do Rady Ligi Narodów. W stosunkach wewnętrznych po uchwaleniu daniny rząd przystępuje do ściągania jej. Pod obrady Sejmu weszła ustawa o obowiązkowej służbie wojskowej.

L. Z.

---

o pieczątkę oddziałową i mapy. Zatym, co koń wyskoczy, ruszyłem w pogoń za nimi, a że mieli dosyć czasu dla wykonania swego zamiaru, i spodziewali się pogoni, a w dodatku czas sprzyjający wskutek padającego śniegu, uciekli. Ścigając ich z milę drogi bezskutecznie — wróciliśmy napowrót. Dawno ci uciekinierzy przedsięwzieli zamiar ucieczki. Rozmawiali przy nas, czyby nielepiej było przejść za granicę, gdyż z całego powstania, prawie sami jedni pozostaliśmy, lecz nie zwracaliśmy na to uwagi. Że zaś my i żołnierze byliśmy przeciwnego zdania i koniecznie chcieliśmy wrócić w swoje strony, pozostawili nas włsnemu losowi. Jeden tylko z oficerów, Malanowski, który się przyłączył po bitwie kockiej, pozostał z nami. Po odbyciu narady. jak w obecnym położeniu postąpić, postanowiono zaraz na drugi dzień wracać w Stanisławowskie, a marsze odbywać przez Lubelskie nocami. Ponieważ konie wypoczęły, a obawialiśmy sią napadu, więc, nie czekając dnia, późną nocą ruszyliśmy w drogę powrotną. Komendę nad cała kawalerją mnie oddano. Dnia 24 I 1864 r. spotkaliśmy się w Sucholipiu z kawalerją pod dowództwem Mareckiego, której było ze 40 koni i mieliśmy się posuwać w swoje strony jakiś czas razem. Jego kawalerja zajęła stajnię, a nasza, jako znacznie większa, stanęła w owczarni. Zdawało się Mareckiemu, iż jest tak bezpieczny, więc kazał konie rozkulbaczyć, swoim zaś kazałem tylko popręgi popuścić i grzbiety wytrzeć. Naraz, prawie jednocześnie z pikietą. wpadają na podwórze kozacy, dragoni i piechota na podwodach. O obronie nie było co myśleć, a że my mieliśmy konie prawie gotowe i wszyscy jeszcze byliśmy przy koniach, tylną bramą owczarni wypadliśmy w pole, sądząc, że i Marecki sam ze swą kawalerją umknie, tymbardziej, że cała uwaga wrogów na nas zwróconą była.

(c. d. n.)

Korespondencje.

Kalisz, w grudniu 1921 r.

Obwód nasz, do ktorego należą powiaty: Kaliski i Turecki, ma czynnych oddziałów jedenaście; praca trwa dopiero piąty miesiąc i, mimo oporu niektórych wstecznych elementów, rozwija się stale i dobrze.

Oddziały oprócz pracy nad wyszkoleniem wojskowym, posiadają kursa dla analfabetów, kółka dramatyczne, drużynę straży ogniowej, orkiestrę, organizują w lokalach swoich bibljoteki i czytelnie.

Dn. 13 listopada odbył się tu zjazd b. P.O.W. VIII Okręgu, celem uczczenia trzyletniej rocznicy wypędzenia niemców i omówienia wysuniętego przez komitet organizacyjny projektu: utworzenia Zrzeszenia Byłych Peowiaków VIII Okręgu.

Zjazd rozpoczął się zbiórką wszystkich organizacji, które brały udział w rozbrajaniu niemców, a więc przybyli skauci, legjoniści, peowiacy, dowborczycy, a na specjalne zaproszenie 29 p. Strzelców Kaniowskich z pełnym korpusem oficerskim i generalicja, Związek Strzelecki w sile 6 oddziałów, weterani i wiele innych instytucji. Po mszy nastąpiło odsłonięcie pamiątkowej tablicy, umieszczonej na domu, z którego wymaszerowali peowiacy 11 listopada 1918 roku. Odsłaniając tablicę, po odpowiednim przemówieniu, Komendant Obwodu Związku Strzeleckiego, Ob. Wilczyński, wzniósł okrzyk na cześć bohaterskiah peowiaków. Po odegraniu przez orkiestrę 29 p. p. „Roty" rozpoczęła się defilada przed tablicą, a następnie przed zgromadzoną u wejścia do koszar generalicją, z generałem Wróblewskim na czele. Następnie pochód udał się przed starostwo, gdzie po powitaniu przedstawicieli władz i armji przez prezesa Zarządu Obwodu Związku Strzeleckiego, Ob. I. Radwana, przemawiali kolejno: Starosta Baliski, inż. Rembowski, jen. Wróblewski, pułk. Kochutnicki i inni. Po pochodzie przez miasto przy udziale licznej publiczności rozwiązano takowy przed miejscowym kościołem garnizonowym.

Po południu odbyło się zebranie członków b. P.O.W. przy udziale dawnych komendantów. Po zagajeniu i ukonstytuowaniu prezydjum wygłosił Ob. Wilczyński, Kt. Obwodu Związku Strzeleckiego Kalisz, referat o idei niepodległości i walkach za nią od czasów porozbiorowych do ostatnich zwycięstw.

Następnie prezydjum postawiło wniosek utworzenia Zrzeszenia b. P.O.W. VIII Okręgu, który zebrani przyjęli, wybierając do opracowania statutu i prac przedwstępnych komisję i naznaczając nowy zjazd na wiosnę 1925 roku.

Na zakończenie zjazdu odbył się koncert i zabawa taneczna w kasynie oficerskim 29 p. p. Strzelców Kaniowskich. —

W całej uroczystości i, jako goście na zebraniu Zjazdu, wydatny udział brali Strzelcy.

W — ski.

Z życia Organizacji.

WARSZAWA. W Grochowie odbył się uroczysty obchód powstania listopadowego, a dzięki możności korzystania z sali szkolnej odbywają się tam niemal co niedziela przedstawienia amatorskie. W Okręgu Warszawa odbyły się uroczyste obchody powstania listopadowego w oddziałach Grajewo, w obwodzie Mińsku Mazowieckim i Puławskim, oraz szereg wykładów wojskowo-ideowych.

POZNAŃ. Dzień 29. listopada Zarząd Okręgu Poznań uczcił zebraniem, na którym prof. Michałkiewicz wygłosił odczyt na temat powstania 1830/31 roku, przeprowadzając linję analogiczną poprzez wszystkie nasze powstania aż do chwili zdobycia niepodległości. Odczyt, nader sumiennie opracowany, został przez zebranych przyjęty z wielkim uznaniem. Następnie ob. Myślińska zdała spra-

wozdanie z całorocznej działalności Zarządu Okręgowego na terenie Wielkopolski, które było zarazem wytłómaczeniem kilkumiesięcznej przerwy w pracy oraz sprawozdanie z Walnego Zjazdu Delegatów. Po przemówieniu ob. Myślińskiej wywiązała się dyskusja nad przeszkodami, czynionymi nam ze strony władz. Dyskusję cechowało rozgoryczenie na tutejsze stosunki. Zarazem wyczuło się wśród zebranych postanowienie wytrwania — wbrew wszelkim przeszkodom i trudnościom. Zebranie miało charakter bardzo podniosły

KROSNO. Zjazd Strzelecki. Dnia 27. ub. m. odbyło się w Krośnie zebranie przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa pod przewodnictwem burmistrza miasta Krośna, p. Bergmana, mające na celu omówienie udziału miejscowego społeczeństwa w pracach Związku Strzeleckiego. W zebraniu wzięli udział między innymi p. starosta Rappe, przedstawiciele miejscowego duchowieństwa w osobach ks. prof. Fuksa i ks. prof. Irzyka i sfer nauczycielskich: w osobach p. dyr. Jamroza, prof. Zakulskiego i Pudełki. Obecny Referent Przysposobienia Rezerw D. O. Korp., Kraków, kapitan Pfeiffer, zaznajomił zebranych z ideją i celami Związku oraz podkreślił przychylne stanowisko państwa i władz wojskowych dla stowarzyszeń wojskowo - wychowawczych, a w szczególności dla Związku Strzeleckiego. Następnie po złożeniu w zastępstwie Komendanta Obwodu Krośnieńskiego Związku Strzeleckiego majora Zuławskiego sprawozdania z miejscowego ruchu strzeleckiego przez ppor. Fiuczka, odbyła się żywa dyskusja, której owocem było wystosowanie apelu do społeczeństwa o poparcie prac strzeleckich oraz ukonstytuowanie się Wydziału Wykonawczego, mającego się zająć jaknajrychlejszym wprowadzeniem w życie w Obwodzie Krośnieńskim tak dla państwa pożytecznych prac strzeleckich.

Głosy prasy.

W obronie Strzelca.

Z powodu napaści posła Zamorskiego na organizację Strzelca, zawartych w broszurze jego p. t: „Rola socjalistów w odbudowie Polski", poseł ziemi krakowskiej, Włodzimierz Tetmajer, opublikował w obronie jej list, który poniżej drukujemy. *Redakcja.*

Jakkolwiek nie biorę od dłuższego czasu czynnego udziału w życiu politycznym, to jednak wobec bezpodstawnych, namiętnością dyktowanych OSZCZERSTW, rzucanych na Strzelca, jako były prezes Zarządu, czuję się obowiązanym do zabrania głosu. Twierdzenia, przypuszczenia pana posła Zamorskiego, muszę napiętnować jako czynność ZŁOŚLIWĄ, TENDENCYJNĄ I NIEGODNĄ poważnego męża stanu. Swego czasu, jako były poseł ziemi krakowskiej, delegowany przez parlamentarny klub posłów P.S.L. do Strzelca, pełniłem w tym stowarzyszeniu obowiązki przwodniczącego Zarządu od r. 1911 aż do wybuchu wojny1914 r. Przez cały ten czas, wtajemniczony w życie wewnętrzne Związków strzeleckich, stwierdzałem stale wysokość podniesienia ducha i myśli, potężne napięcie patryjotyczne oraz dawno już w owe czasy zapomnianą GOTOWOŚĆ DO PONIESIENIA ŻYCIA I MIENIA DLA SPRAWY NIEPODLEGŁOŚCI. Że zaś nie były to tylko czcze słowa, to chyba dostatecznie stwierdziły bohaterskie zgony legjonistów na polach bitew, stwierdzam też otwarcie, że tę cnotę ZASZCZEPIAŁ W DUSZE NIE KTO INNY TYLKO KOMENDANT, a wszczepiał je stale, systematycznie i z głębi przekonania, wyznaczając zarazem oraz w czynie przeprowadzając zasadę przywiązywania do Strzelca każdego bez wyjątków, komu na sercu leżała niepodległość Polski. Żadnej tam nie było ani lewicowej, ani prawicowej jednostronności, ale ZJEDNOCZENIE WE SPÓLNEM DĄŻENIU. Stąd w szeregach Strzelca obok robotnika stał zamożny syn szlachecki, obok chłopskiego syna—mieszczanin, obok lewicowca—

prawicowiec. Stwierdzić też muszę dawną, jak na owe czasy, a niezachwianą wiarę w bliskie osiągnięcie celu, i to w chwilach, kiedy nikt w to wierzyć nie chciał, czy nie mógł. Ta wiara łamała zapory partyjne i stanowe, podnosiła myśli i dusze, a zaszczepiał ją znowu nie kto inny tylko KOMENDANT. W dniach jednakże, kiedy Komendant prowadził Strzelców do boju za ojczyznę, inni... tej wiary nie wszczepiali, ale podpisywali hańbiącą odezwę DO ROSYJSKIEGO WODZA. Tu się nasuwa smutna uwaga: Polacy umieli być pokornymi wobec zaborczych cesarzów, ale nie umieją być nietylko lojalnymi, ale wprost przyzwoitymi w stosunku do lojalnie wybranego przedstawiciela własnego państwa. Ale jakże wyglądają dzisiaj OSZCZERSTWA NA LEGJONY RZUCANE. i kto ma prawo je rzucać. Dlaczego się to czyni? Chyba dla tego, ABY SPOTWARZAĆ POLSKĘ I MŁODZIEŻ, CO ZA NIĄ GINĘŁA. Poważni mężowie stanu panują zwykle nad swoją namiętnością, by nie wpaść w fałsze lub też zarzut bezkrytyczności, który najwięcej wytrawnego polityka skompromitować może.

Baranowicze, 2 grudnia 1921 r.

Włodzimierz Tetmajer.

Związek Bezpieczeństwa Kraju.

Powstanie Związku, zasady organizacji, działalność wojskowa.

W krytycznym czasie, w styczniu 1921 roku, gdy z jednej strony sytuacja międzynarodowa i stan sprawy wileńskiej wymagały największej uwagi, a z drugiej znów groziło bezpośrednie niebezpieczeństwo wkroczenia Litwinów w granice ziemi Wileńskiej, powstała myśl stworzenia takiej organizacji, któraby zdołała zrzeszyć wszystkich czujących po polsku pod hasłem obrony kraju.

Zbyt ciężkie chwile przeżywało Wilno ubiegłego roku i zbyt silnie utkwił w pamięci wszystkich ów okres chaotycznego przygotowywania się wówczas, gdy już było zapóźno i kiedy nawałnica bolszewicka uderzyła w niezorganizowane społeczeństwo, by można było ponownie narażać się na to samo, zbroić się i gotować do walki dopiero w chwili grożącego niebezpieczeństwa. To też doświadczenie. okupione tak krwawo przez utratę najdzielniejszych jednostek, wytworzyło w umysłach ludzi bardziej przewidujących przeświadczenie, że należy zawczasu przygotowywać się, zawczasu zbroić i organizować, by nie powtórzyła się smutna historja dni lipcowych.

W ten sposób myśl zmobilizowanie sił społecznych dla celów obrony ziemi Wileńskiej znalazła żywszy oddźwięk i dojrzała w formie, jaką przybrał Związek Bezpieczeństwa Kraju. Zanim jednak można było przystąpić do pracy organizacyjnej, należało pomyśleć o skoordynowaniu jej przez zapewnienie organizacji współdziałania i pomocy ze strony możliwie wszystkich odłamów politycznych. Było to konieczne z dwuch względów. Po pierwsze, zyskiwał Związek odrazu pewien autorytet na zewnątrz, jako wyraz zbiorowej woli całego społeczeństwa, następnie zaś unikało się w samych początkach piętna, jakieby organizacji nadawało poparcie jednego tylko, lub dwuch zbliżonych do siebie stronnictw.

Uniknąć tego można było tylko przez stworzenie ciała kierowniczego, złożonego z przedstawicieli wszystkich możliwie ugrupowań politycznych, zgodnych co do zasadniczej idei obrony Wilna. Taką też rolę odegrał Zarząd Główny Związku Bezpieczeństwa Kraju, w skład którego weszli delegaci wszystkich istniejących wówczas w Wilnie partji politycznych, co jest bardzo korzystnym objawem naszego życia narodowego i świadczy o tym, że jednak społeczeństwo nasze nie zawsze dzieli się na wrogie sobie i zwalczające się wzajem-

nie obozy, ale możliwą jest współpraca i współdziałanie na podłożu ogólnego dobra.

Gdy tak się ułożyły stosunki wewnętrzne, trzeba było działać szybko i celowo, by w możliwie jak najkrótszym czasie poruszyć szersze masy i skupić je w szeregach Związku.

Podjęła się tego zadania Komenda Główna, która miała dokonać całej pracy organizacyjnej, wzięła na siebie ciężar kierowania akcją.

Nastręczyły się tu jednak poważne trudności. Przedewszystkim należało przełamać bierność społeczeństwa, które pod wpływem ciężkich przejść wojennych zajmowawało wobec nowych organizucji wyczekujące stanowisko, następnie trzeba było dobrać odpowiednich ludzi, którzy mieli działać w imieniu Związku i szerzyć jego idee, co również nie było rzeczą łatwą; przyjmowanie bowiem ludzi bez selekcji mogło się niekorzystnie odbić na wartości samej pracy.

Tak więc ze względu na jakość materjału i brak wybitniejszych jednostek nie można było odrazu rozwinąć akcji na szerszą skalę i działać równocześnie na całym terenie i tylko stopniowo mógł Związek rozszerzać sferę swoich wpływów.

Dalszą trudność stanowiły przeszkody, jakie organizacja napotykała ze strony niższych organów władz administracyjnych, co nieraz wprowadzało zamęt i osłabiało autorytet instruktorów Związku Bezpieczeństma Kraju tak, że niepotrzebnie musiano tracić wiele enargji na przekonywanie już raz uprzedzonych ludzi, że organizacja nie jest zwalczana przez władze i dobro kraju ma na celu.

Ogólne zniechęcenie ludności do wojny i do wszelkiej akcji z wojną, lub z wojskiem związanej, brak zaufania do trwałości rządów polskich i łącznie z tym obawa przed represjami, ofiarą których mogłyby paść bardziej zaangażowane w akcji Związku jednostki w razie wrogiego najazdu, to wszystko wpływało również niekorzystnie na szybszy rozwój organizacji i utrudniało pracę.

Jeżeli jeszcze dodamy do tego szczupły zasób środków materjalnych, to będziemy mieli mniej więcej dokładny obraz warunków, w jakich Związek rozpoczynał swoją działalność.

Pierwsze stadjum organizacyjne minęło wśród ustawicznego zmagania się z trudnościami i przeszkodami wszelakiego rodzaju, przyczym prawie dwutygodniowy okres czasu został zużytkowany na pracę przygotowawczo-agitacyjną jak: zapoznanie się instruktorów z nastrojami wsi, nawiązanie kontaktu z władzami miejscowemi i organizacjami, objaśnianie wreszcie szerszym masom zasad i zadań Związku Bezpieczeńsţwa Kraju.

Równocześnie ustalony został podział organizacyjny zarówno Komendy Głównej, jak też i okręgów.

Akcja cała i rola kierownicza spoczęła w rękach Komendy Głównej, która, nie ograniczając się do pierwotnego celu organizacji, jakim była doraźna obrona kraju, wyszła znacznie poza te ramy i zakreśliła sobie odrazu szerszy program pracy.

By organizację oprzeć na trwalszych podstawach i zapewnić jej rozwój nietylko na krótki okres niepewności i niezdecydowania losów Wileńszczyzny, ale na cały szereg najbliższych lat, postanowiono uznać jako wytyczną w pracy i cel główny, wychowanie tęgiego obywatela, świadomego swoich praw i obowiązków wobec państwa, narodu i społeczeństwa. A że do obowiązków obywatela należy jego gotowość do czynnej obrony państwa, musiał Związek Bbezpieczeństwa Kraju pomyśleć o podniesieniu fizycznej i wojskowej sprawności członków przez zorganizowanie wyszkolenia i wychowania fizycznego. Jasną jest jednak rzeczą, że cnoty żołnierskie muszą iść w parze z zaletami moralnemi, które tak często decydują o wartości żołnierza-obywatela, to też obok wyszkolenia i wychowania fizycznego znalazło się w programie Związku hasło urobienia społeczno-obywatelskiego i podniesienia poziomu intelektualnego członków.

W myśl powyższych założeń stworzone zostały w Komendzie Głównej wydziały: organizacyjny, wojskowy, obejmujący wyszkolenie, wychowanie fizyczne i uzbrojenie, oraz referat oświatowy, mający dawać inicjatywę w dziedzinie faktycznego realizowania haseł Związku Bezpieczeństwa Kraju,

Najwyższą jednostką organizacyjną jest okręg, obejmujący zasadniczo jeden powiat, najniższą obwód, zamykający się w obrębie jednej najwyżej dwuch gmin. Okręgów posiada Związek Bezpieczeństwa Kraju 5: Wilno-

miasto, Oszmiana, Święciany, oraz Wilno-północ i Wilno-południe. Każdy okręg dzieli się na szereg obwodów. Na czele okręgów stoją inspektorzy, obwodami zaś kierują instruktorzy zależni bezpośrednio od komendantów okręgowych, a pośrednio od Komendy Głównej. Pomocnikami komendantów obwodowych są młodsi instruktorzy, najniższe ogniwo organizacji. Przysługuje im prawo dobierania sobie z pośród miejscowych członków organizacji dziesiętników (sekcyjnych), którym, w miarę ich uzdolnień, może być powierzona część pracy nad wyszkoleniem wojskowym członków.

Kontrolę przeprowadzają w okręgach inspektorzy okręgowi, w obwodach instruktorzy starsi. Prócz tego istnieją w okręgach instruktorzy objazdowi, kontrolujący działalność niższych organów wykonawczych. Tak się mniej więcej przedstawia organizacja Związku, oparta jak widzimy na zasadach zależności i wojskowego rygoru. W najbliższym czasie wprowadzone zostaną okręgowe i obwodowe zarządy, powołane drogą wyborów, celem bliższego związania członków z organizacją i rozszenia wpływów jej na otoczenie.

O ile chodzi o działalność wojskową, to zaznaczyć trzeba, że inne musiały być metody pracy na wsi, gdzie się miało do czynienia najczęściej z surowym i mało inteligentnym materjałem, inne natomiast można stosować w większych miasteczkach, a przedewszystkiem w Wilnie, gdzie istniały lepsze warunki pracy, choćby ze względu na możność łatwiejszego komunikowania się z członkami, oraz na ich wyższy poziom intelektualny. Opracowany przez Komendę Główną program wyszkolenia uwzględniał też odmienne warunki pracy na wsi, kładąc głównie nacisk na wdrożenie członków do karności i przyswojenie najelementarniejszych pojęć z wojskowości, przyczym ważną rolę odgrywała znajomość broni różnych systemów, umiejętność użycia jej i zastosowania w różnych okolicznościach. Praca wojskowa na wsi nie mogła oczywiście postępować w tak szybkim tempie, jak w mieście, chociażby z powodu znacznego rozrzucenia członków i pilnych robót polnych w lecie, jednak już po kilku miesiącach rezultaty jej były naogół zadawalające, przyczym na szczególne wyróżnienie zasługuje fakt, że, nie zważając na dość znaczne odległości od miejsca zbiórek, spieszyli na nie członkowie z dużą akuratnością i poczuciem obowiązku. Najważniejszą część programu stanowiło wyszkolenie strzeleckie, w miarę jednak postępów i okazywanego zainteresowania można było nieraz rozszerzyć zakres nabywanych przez członków wiadomości, a bardziej zdolnych szczególną otoczyć opieką. — Prócz zwykłej broni ręcznej zapoznawali się też członkowie z bronią maszynową, korzystając ze specjalnie w tym celu organizowanych przez Komendę Główną lotnych kursow karabinów maszynowych, które się odbywały w coraz to innych obwodach i okręgach.

O ile teraz chodzi o same miasto Wilno, to zauważyć należy, że tam praca została odrazu zakreślona na szerszą miarę, młodzież bowiem wileńska garnęła się ze szczególną ochotą i zapałem do pracy wojskowej. Istniały wszak nie tak dawne tradycje ochotników wileńskich, którzy w krytycznym czasie 1920 roku pośpieszyli tłumnie do szeregów, nie oglądając się na to, że zostawiają swoje rodziny na łasce losu, ani na brak przygotowania do twardej służby. Nie wszyscy wprawdzie wrócili, ale zato ci, którzy przeszli zwycięsko owe najcięższe chwile, jakie Polska przeżywała, zrozumieli najlepiej potrzeb organizacji i stali się najbardziej gorącymi krzewicielami idei Związku.

O ile jednak na wsi ścisły podział na jednostki bojowe nie wszędzie dał się przeprowadzić i tylko od czasu do czasu mogły się mniejsze oddziałki razem zbierać, celem przeprowadzenia większych ćwiczeń, o tyle znów w samym Wilnie łatwiejsze warunki skupienia członków pozwalały na wprowadzenie ścisłego już rozgraniczenia oddziałów i podziału na kompanje.

Dwa baony piechoty z członków rekrutujących się z różnych warstw od ucznia szkolnego do robotnika włącznie ująć można było w sposób bardziej widoczny niż na wsi, przyczym zakres wymagań wojskowych musiał być daleko wyższy, niż w innych okręgach prowincjonalnych. Systematycznie szkolone oddziały miały też możność częstszego korzystania ze strzelnic, tak, że obecnie niema już ani jednego członka, któryby najmniej dwa razy nie przeszedł ostre-

go strzelania. Ten właśnie dział otacza się szczególną opieką i już dziś można znaleźć wcale pokaźny zastęp dobrych strzelców.

Przygotowaniem materjału podoficerskiego zajmuje się stała szkoła podoficerska, która istnieje prawie od powstania organizacji. Pierwszy jej kurs skończył się niedawno i dał zupełnie dobrych podoficerów, przeegzaminowanych przez specjalną komisję wojskową. Wrócili oni z powrotem do oddziałów, z których wyszli, mając możność nabycia w nich większej praktyki wojskowej. Nowy kurs postawiony zostanie jeszcze lepiej ze względu na poczynione doświadczenia, które będzie można z pożytkiem zastosować.

Prócz szkoły podoficerskiej odbył się w Wilnie 10-tygodniowy kurs sanitarny, prowadzony przez lekarzy, któremu organizacja zawdzięcza kilkunastu wykwalifikowanych sanitarjuszy. Miał miejsce również kurs łączności, kurs karabinów maszynowych, a w projekcie jest kurs dowódców plutonu i kompanji.

Ilościowo przedstawia się okręg Wilno-miasto bardzo pokaźnie, a liczba jego członków coraz to wzrasta. Element ten zdrowy, pełen młodzieńczej energji i zapału uczy się łamać ze sobą, przyzwyczaja się do karności i posłuchu, przez co nabywa tych zalet, jakie są potrzebne każdemu obywatelowi kraju.

O pracach oświatowo-społecznych i wychowaniu fizycznym Związku Bezpieczeństwa Kraju pomówimy innym razem.

Tadeusz Kawalec.

Dział urzędowy.

Okólnik.

Do wszystkich Zarządów
i Komend Związku Strzeleckiego.

Minął rok 1921, który zaznaczył się wybitnie w rozwoju naszego Towarzystwa. Pomimo walk i przeszkód rozlicznych, rozrósł się Związek Strzelecki potężnie, ogarniając swą siecią organizacyjną całą Rzeczpospolitę Polską.

Pierwszy i najważniejszy dla nas cel w tym okresie osiągnęliśmy — hasło bowiem tworzenia pogotowia obronnego narodu rozszerza się coraz bardziej w społeczeństwie.

W bieżącym roku utrwalić musimy fundamenty i spoistość wzniesionego dotychczas gmachu organizacji, podnieść musimy sprawność prac naszych przez pomnożenie zasobów materjalnych a zarazem finansowych, które obok innych wyników, są podstawą wszelkich działań i pozwalają myśl wcielić w czyn.

Praca to ciężka, bo walka o byt toczyć się będzie w dalszym ciągu, przeszkody jeszcze się piętrzą, ale złamiemy je z pewnością karnością i pracowitością przy spełnianiu obowiązków.

Zarząd Główny składa serdeczne życzenia noworoczne wszystkim Członkom Związku Strzeleckiego, dziękując za dotychczasową pracę wewnątrz tej organizacji, wierząc, że w pracy tej nie ustaną pomimo wszelkich przeszkód i trudności.

(—) *Malski kpt.*
Komendant Główny

(—) *Dr. Dłuski.*
Prezes

Okólnik № 134.

Do wszystkich PP. Wojewodów.

Zdarzały się wypadki, że władze administracyjne przeszkadzały lub utrudniały działalności Związku Strzeleckiego.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, iż statut Związku Strzeleckiego, z terenem działalności na całą Rzeczpospolitą, zatwierdzony został w dniu 27 listopada 1919 r. w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych przez Ministra Spraw Wewnętrznych na zasadzie artykułu 5-go przepisów tymczasowych o stowarzyszeniach i związkach i wciągnięty do rejestru stowarzyszeń i związków pod Nr. 140. Towarzystwo istnieje pod protektoratem Władzy Wojskowej i korzysta z pomocy tychże Władz (§ 30 statutu).

Wobec powyższego i biorąc pod uwagę cele Związku („[illegible]) [illegible] członkom-

kach ducha narodowego, karności, dzielności moralnej i fizycznej oraz szerzenia wiedzy wojskowej"), cele wysoce dodatnie dla państwowości, urzeczywistniane przez założycieli, dających dostateczne gwarancje, iż cele te będą odpowiednio wcielane w życie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleca Panom wydać odpowiednie zarządzenia podwładnym sobie Urzędom, aby nie przeszkadzały działaniu Towarzystwa „Związek Strzelecki" w granicach zatwierdzonego statutu.

Minister (—) *St. Downarowicz w. r.*

1 załącznik.

Na liczbę i treść powyższego należy się powoływać przy wszelkich trudnościach stawianych przez władze administracyjne w pracy Związku Strzeleckiego.

Wykluczenie.

Jednomyślną uchwałą Zarządu Głównego na posiedzeniu w dniu 21 XII. r. b. (protokół 194) wykluczeni zostali z Towarzystwa „Związek Strzelecki" w myśl § 10 pkt. 3 Statutu Towarzystwa *za naruszenie karności i działalność na szkodę Towarzystwa:* pp. Dr. Dręgiewicz Stanisław, Wałęga Stanisław, Maciałek Maksymiljan.

Wszyscy z Oddziału Związku Strzeleckiego Lwów.

Wykluczonym zabrania się pod odpowiedzialnością sądową występowania w imieniu Towarzystwa Związek Strzelecki. Legitymacje i upoważnienia wszelkie, wydane przez władze Towarzystwa Związek Strzelecki pp. Dręgiewiczowi, Wałędze i Maciałkowi unieważnia się

Dział sportowy.

Sport w Związku Strzeleckim.

Ruch sportowy w Związku Strzeleckim za okres sprawozdawczy niczym się nadzwyczajnym nie zaznaczył. O ile sądzić z posiadanego materjału sprawozdawczego, „piłka nożna" króluje niepodzielnie w Strzelcu zwłaszcza w Okręgu Warszawskim, gdzie liczba drużyn piłki nożnej wzrosła do feralnej 13-tki, którą należałoby niezwłocznie zmienić, przez natychmiastowe zorganizowanie następnej drużyny. Okręg Łódzki również w tym kierunku nie pozostaje w tyle, a Okręg Piński radzi sobie w razie niepogody, uniemożliwiającej grę w piłkę, ćwiczeniami gimnastycznemi. Okręg Krakowski wolno, lecz stale, powiększa liczbę kół sportowych w swych oddziałach, oprócz tego nosi się z zamiarem urządzenia w sezonie bieżącym kursu narciarskiego, co z uznaniem podkreślić należy.

To wszystko. Niestety, ale tylko wymienione wyżej 4-ry okręgi strzeleckie uważają za stosowne i potrzebne utrzymać kontrakt z Działem Sportowym „Strzelca", inne okręgi, a jest ich ogółem 13-cie — milczą, aczkolwiek skądinąd wiadomo jest kreślącemu słowa niniejsze, że sport rozwija się w tych okręgach całkiem pomyślnie, w niektórych dziedzinach nawet lepiej niż w wymienionych, ale okręgi te, wychodząc z założenia, że mowa jest srebrem, a milczenie złotem, zdecydowały się w swej nadmiernej skromności nic nikomu o swej pracy nie mówić.

Z takim postawieniem kwestji w żaden sposób zgodzić się nie mogę. Bo albo ktoś wziął na siebie pewien obowiązek i skrupulatnie go wypełnia, albo, nie będąc w stanie obowiązku wypełnić, stara się przyczyny wyjaśnić, względnie postarać się o zwolnienie z obowiązku Dlatego też odwołuję się jeszcze raz, ale ostatni, do poczucia obowiązku osób zainteresowanych, by zechciały, chociaż raz na miesiąc, *wyraźnie — jeden raz na miesiąc,* sprawozdanie z ruchu sportowego w danym okręgu do Działu Sportowego nadesłać. Zaznaczam, że użyję wszelkich godziwych w druku środków, celem spowodowania kogo należy do reakcji na moją odezwę, zaś odpowiedzialne czynniki okręgowe upraszam o wywarcie swego autorytetywnego wpływ na tych, którzy w wypełnieniu swych obowiązków beznadziejnie się zaniedbują.

J. Muszkiet.

Echa sportowe.

Pod tym nagłówkiem będziemy podawali do wiadomości czytelników „Strzelca“ najważniejsze wydarzenia z dziedziny sportu krajowego oraz zagranicznego. Wiadomości te będą krótkie, ponieważ Dział Sportowy naszego organu jest przeznaczony wyłącznie dla omawiania spraw sportowych w Związku Strzeleckim, a sprawami ogólnemi zajmować się będziemy jedynie z obowiązku kronikarskiego.

Redakcja.

Match reprezentacyjny Polska—Węgry: 0:1.

Z prawdziwą satysfakcją notujemy, znany całemu światu, wynik matchu reprezentacyjnego, między drużynami piłki nożnej: Polska—Węgry, który przyniósł Polsce tak nieoczekiwany rezultat, który w porównaniu z niedawno odbytem spotkaniem Węgry — Szwecja (4:2), stawia polski sport footbalowy na wyżynie europejskiej. Co prawda, redakcja Działu Sportowego „Strzelca“ obliczała, że drużyna polska zwycięży węgierską w stosunku 2:1. Liczyliśmy na to, iż bramkarz polskiej reprezentacji, w najgorszym razie, „przepuści“ jednego goala, boć taki wypadek zdarzyć się może każdemu i pod tym względem Loth II nadzieje nasze usprawiedliwił, natomiast obliczenia nasze co do Kałuży i Wacka Kuchara, zawiodły haniebnie, spodziewaliśmy się, że chociaż po jednej bramce Węgrom wpakują, a oni nic. Trudno, dzięki im czynimy i za ten wynik z jakim wrócili do kraju, a dla uwiecznienia tego faktu w historji sportu polskiego podajemy do wiadomości strzelców nazwiska pierwszych naszych reprezentantów footbalowych, którymi są: Bramkarz: *Loth II* (Polonia — Warszawa). Obrona: *Marczewski* (Polonia — Warszawa) i *Gintel* (Cracovia — Kraków). Pomoc: *Styczeń, Cikowski i Synowiec*, kapitan drużyny (wszyscy z Cracowji — Kraków). Atak: *Mieloch, Kałuża i Szperling* (Cracovia — Kraków), *Kuchar Wacław* (Pogoń — Lwów) i *Einbacher* (Warta — Poznań). Cześć im i Chwała!

Przeniesienie Związku Lekko-Atletycznego ze Lwowa do Warszawy.

W dniu 27 listopada ubiegłedo roku odbyło się we Lwowie Walne Zgromadzenie Związku Lekkoatletycznego, na którym, oprócz uchwał natury wewnętrznej, sprawozdania z działalności, w którym nie pominięto i ruchu sportowego w Związku Strzeleckim, postanowiono przenieść siedzibę Polskiego Związku Lekkoatletycznego ze Lwowa do Warszawy. Notując narazie bez komentarzy powyższą wiadomość, oraz zastrzegając sobie w tej sprawie głos na później, podnieść należy z uznaniem zrozumienie korzyści jaką odniesie sport lekkoatletyczny w całym kraju z przeniesienia siedziby do stolicy państwa. Oprócz tego załatwiono ostatecznie terytorjalny podział Związków Okręgowych, a mianowicie:

1) *Pomorze:* województwo Pomorskie z powiatem bydgoskim i wyżyskim. 2) *Poznań:* województwo Poznańskie bez wymienionych wyżej dwuch powiatów, adres, Paszkowski, Poznań, Łąkowa 10. 3) *Warszawa:* woj. Warszawskie i Białostockie, Warszawa rtm. Mryc, Czerniakowska 80 (nowy). *Łódź:* wojew. Łódzkie i Kieleckie. 5) *Kraków:* wojew. Krakowskie, Śląsk Cieszyński i Górny. 6) *Lwów:* wojew. Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie. Lwów Dr. Zygmunt Recker, Rutowskiego 8. 7) *Lublin:* wojew. Lubelskie, Wołyńskiego i Poleskie, mjr. Grabowski, Lublin pałac Radziwiłłowski. 8) *Wilno:* wojew. Wileńskie i Poleskie.

Na specjalne uznanie, w związku z powyższem, zasługuje wytrwały pracownik na niwie sportowej, dotychczasowy prezes P. Z. L. A. p. Tadeusz Kuchar, którego praca nad zorganizowaniem Centrali lekkoatletycznej, oraz fachowe kierownictwo P. Z. L. A. zbyt dobrze jest znane, aby na tym miejscu podkreślać, tym niemniej, pragniemy, aby ogół strzelecki notował w pamięci luminiarzy naszego sportu krajowego, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy p. Tadeusza Kuchara.

Muszkiet.

Wezwanie!

Kierownik „DZIAŁU SPORTOWEGO“ wzywa wszystkich obywateli, którym rozwój sportu leży na sercu, aby przysyłali do Redakcji „STRZELCA“ korespondencje i sprawozdania z ruchu sportowego w Związku Strzeleckim oraz uwagi mogące przyczynić się

do wyjaśnienia, jak również i ugruntowania pojęcia o potrzebie uprawiania ćwiczeń sportowych w naszej organizacji. Korespondencje te i uwagi będą wyzyskiwane i umieszczane w całości lub częściowo, w zależności od treści, na miejscu zarezerwowanym dla „DZIAŁU SPORTOWEGO“ w organie naszym „STRZELEC“.

A więc czekamy!...

Zawiadomienie!

Referat sportowy K-dy Głównej ma zamiar zakupić większą liczbę piłek nożnych, oraz trzewików i ochraniaczy dla drużyn strzeleckich. Zarządy poszczególnych oddziałów zechcą nadesłać bezpośrednio pod adresem K-dy Głównej — (Referat Sportowy) zapotrzebowania na ilość wymienionych przedmiotów. Naturalnie oddziały będą otrzymywały zamówione przedmioty tylko za gotówkę.

Termin nadsyłania zapotrzebowań do 1-III-1922 r.

Wiadomości różne.

1. Zjazd Związku Byłych Powstańców Górnośląskich.

Dnia 18 grudnia 1921 r. odbył się w Piekarach pod Bytomiem I Zjazd Delegatów Związku byłych Powstańców Górnośląskich w obecności około 400 delegatów oraz zaproszonych przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych i gości. Honorowym Prezesem Zjazdu obrany został z entuzjazmem Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, Przewodniczącym zaś — ob. Kornke.

Uchwalono wysłać depeszę z wyrazami hołdu dla Sejmu w Warszawie na ręce Marszałka Sejmu, Trąmpczyńskiego. Odczytano pisma powitalne gen. por, Sikorskiego—Szefa Sztabu Wojsk Polskich i D-ra Dłuskiego—prezesa Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego. Następnie kolejno przemawiali: Wojewoda Rymer o spełnionym obowiązku wobec Macierzy i o pracy pokojowej, jaka czeka byłych powstańców; ppułkownik Miedziński o więzach, łączących Polaków z Górnego Śląska z Polską, która domagała się przyłączenia tej ziemi nie dla jej bogactw, a dla ludu polskiego, który tam od wieków osiadł; ob. Kamiński w imieniu Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego podkreślił, iż praca obu organizacji ma na celu wzmożenie sił obronnych Państwa, redaktor „Iskry“ Walewski witał Zjazd w imieniu prasy polskiej i zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego, moralnego twórcy ruchu powstańczego. Poza tym przemawiali: ob. Roguszwiak w imieniu Narodowej Partji Robotniczej, a ob. Sikora od Narodowego Zjednoczenia Robotników.

Sprawozdanie z czynności Zarządu Głównego złożył ob. Laskowski, w którym charakteryzuje okres likwidacji powstania i bardzo ciężkie warunki, w jakich znaleźli się powstańcy po opuszczeniu ich przez władze polityczne i wojskowe. Koniecznością było stworzenie Związku Byłych Powstańców dla opieki nad rodzinami poległych, nad byłymi powstańcami i dla utrzzmania ducha obywatelskiego w ich szeregach. Dnia 26.VI. 1921 r. założono Komitet Organizacyjny Związku Byłych Powstańców, który tworzyli: ob. ob. Przybyłek, Zgrzebniok i Kornke. Następnie ukonstytuował się tymczasowy Zarząd Główny Związku Byłych Powstańców: ob. ob. Kornke—prezes, viceprezesi: Zgrzebniok i Grzesik, członkowie: Jendrusik i Lelonek. Z powodu wyjazdu ob. Grzesika do Ameryki wszedł na jego miejsce ob. Laskowski. Dla prowadzenia pracy utworzono w Zarządzie Głównym 4 sekcje. 1) organizacyjną. 2) propagandy, 3) opieki, 4) wychowania fizycznego. Pierwsza stworzyła 374 grup organizacyjnych na całym terenie powstańczym. Sekcja Propagandy wydawała organ Związku Byłych Powstańców Górnośląskich „Powstaniec“, nawiązała kontakt z wychodźtwem polskiem w Ameryce, ogłosiła konkurs na sztukę sceniczną na tle powstań górnośląskich, oraz

poczyniła przygotowania do wydania księgi pamiątkowej ruchu powstańczego. Sekcja Opieki załatwiła 1878 wniosków o wsparcie, z których z górą 300 na sumę 50.000 marek nie uwzględniono z powodu braku funduszów. Sekcja Wychowania Fizycznego rozszerzyła swą działalność na całym terenie walki. Zadaniem Sekcji było utrzymanie organizacji w sprężystości i pogotowiu, 2) zaopiekowanie się jej funkcjonarjuszami, 3) opracowanie materjału dla dywizji górnośląskiej, 4) załatwienie sprawy odznaczeń dla powstańców. Po złożeniu sprawozdania przez Sekretarjat i Komisję Rewizyjną uchwalono udzielić Zarządowi absolutorjum i przystąpiono do wyborow nowego Zarządu, które dały następujące rezultaty: Prezesem wybrany został ob. Wyglenda, vice prezesami: Witczak Mikołaj i Zgrzebniok, sekretarzem—Przybyłek. Do Komisji Rewizyjnej—Scher, Masztelarz i Pyka. Z powodu spóźnionej pory nie omówiono bardzo ważnego punktu obrad t. j. przyszłej działalności Związku, nie ustalono programu prac, ani nie zgłoszono żadnych wniosków. Ogólnie przyznać należy inicjatorom Związku i wszystkim delegatom, iż sprawę swej organizacji cenią bardzo wysoko i ożywieni są wszyscy jaknajlepszym duchem. Brak znajomości techniki obrad przyczynił się przedewszystkiem do połowicznego załatwienia spraw, będących na porządku dziennym. Zaznaczyć należy, że był to pierwszy tego rodzaju Zjazd na Górnym Śląsku, gdzie życie polskie dopiero od paru lat przejawia się otwarcie. W pracy nad podniesieniem poczucia obywatelskiego i wychowaniem ideowym ludu górnośląskiego liczyć powinien Związek Byłych Powstańców Górnośląskich na pomoc całej Polski.

Dotychczas drukowane numery „Strzelca" zawierały następujące artykuły.

Redaktor odpowiedzialny: L. ZARZYCKI. Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Druk W. Maślankiewicza, Nowogrodzka 17.